

Sygn. akt I ACa 637/12

Sygn. akt I ACa 637/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Maciej Dobrzyński

Sędzia SA – Marzena Konsek-Bitkowska

Sędzia SO del. – Agnieszka Łukaszuk /spr./

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa A. J. i R. J.

przeciwko D. S. i B. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 lutego 2012 r. sygn. akt XXIV C 290/08

1. oddala apelację,

2. zasądza od D. S. i B. S. na rzecz A. J. i R. J. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 637/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 października 2004 r. A. J. i R. J. wnieśli o zasądzenie od pozwanego D. S. solidarnie na rzecz powodów kwoty 32.139,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2004 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za zalanie ich mieszkania wodą wydobywającą się z mieszkania pozwanego. W uzasadnieniu pozwu wskazali, iż w toku likwidacji szkody ubezpieczyciel wypłacił im odszkodowanie w wysokości 30.000 zł, więc do pokrycia szkody w pozostałej wartości zobowiązany jest pozwany. Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 8 lutego 2005 r. pozwany D. S. wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu powołując się na to, iż zalanie wynika z powodu awarii wężyka było związane z działaniem siły wyższej bądź osoby trzeciej. Podnosił on, iż nie ponosi winy za zaistniałą szkodę, albowiem w zalecany terminie dokonał wymiany wężyka, który pękł i który spowodował zalanie. Kwestionował także wartość oszacowanej szkody uznając ją za zawyżoną oraz stwierdził, że powodowie poprzez brak podjęcia działań w celu usunięcia skutków awarii przyczynili się do zwiększenia szkody.

Postanowieniem z dnia 1 marca 2007 r. Sąd Okręgowy w Warszawie na wniosek powodów wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych w trybie art. 194 par. 3 kpc B. S. oraz (...) Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w W..

Pozwana B. S. wnosila o oddalenie powództwa powołując się na te same okoliczności co pozwany D. S..

W odpowiedzi na pozew z dnia 26 marca 2007 r. pozwana Spółdzielnia wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od D. S. i B. S. solidarnie na rzecz powodów A. J. i R. J. kwotę 19.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2004 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił, że powodowie ponoszą koszty procesu w 40%, zaś pozwani w 60%.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach:

W dniu 29 lipca 2004 r. doszło do zalania znajdujących się przy ul. (...) lokali: nr (...) należącego do pozwanego D. S. oraz nr 27, stanowiącego własność powodów A. i R. J.. Powodem powyższego zdarzenia było pęknięcie wężyka przyłączeniowego znajdującego się pod wanną w łazience lokalu mieszkalnego nr (...). Przedmiotowy wężyk przyłączeniowy został zakupiony w sklepie (...) między marcem, a czerwcem 2003 r., a następnie zamontowany przez pozwanego D. S.. Przedmiot ten miał postać gumowej rurki owiniętej zwojem drucików. Zdaniem Sądu I instancji wężyk ten był stary i powinien być wymieniony wcześniej. Na skutek zaistnienia zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem w lokalu nr (...) wymieniono również pozostałe wężyki na bardziej trwałe.

Sąd I instancji ustalił, że wypływ wody z lokalu nr (...) w dniu 29 lipca 2004 r. został zauważony ok. godz. 10-11. Wobec powyższego fakt administrator budynku niezwłocznie przystąpił do czynności związanych zabezpieczeniem wody w pionie oraz zrelacjonował sytuację pozwanemu D. S., który pojawił się w swoim mieszkaniu ok. godz. 12. Pozwany po przybyciu udał się do swojego mieszkania wraz z gospodarzem domu i hydraulikiem. Na miejscu zakręcił wodę, hydraulik wymienił wadliwy wężyk i pozwany rozpoczął sprzątanie lokalu wspólnie ze swoim bratem. Ok. godz. 13-14 w mieszkaniu pojawiła się pozwana B. S. i również podjęła się sprzątania mieszkania. Przed godz. 15 woda zalegająca w lokalu nr (...) została uprzątnięta.

Sąd Okręgowy ustalił, iż w wyniku awarii wężyka w lokalu należącym do pozwanych B. S. oraz D. S. zalana została łazienka, a także przedpokój i część salonu. Zniszczeniu uległa wykładzina, zdjęta we wszystkich pokojach za wyjątkiem salonu, a następnie wyrzucona. (...) wymagała również klepka w pomieszczeniach, w których wykładzina była cieńsza i przepuściła wodę. Remont mieszkania pozwanych trwał ok. miesiąca. Pozwani nie posiadali polisy ubezpieczeniowej.

W świetle ustaleń Sądu Okręgowego działania Spółdzielni Mieszkaniowej (...) ograniczyły się do zakręcenia pionów wody oraz powiadomieniu pozwanego D. S.. Stało się tak po zauważeniu przez gospodarza domu wody na klatce schodowej. Powodowie nie zostali poinformowani o wystąpieniu jakiegokolwiek awarii związanej z instalacją sanitarną. Spółdzielnia nie podejmowała żadnych, poza wyłączeniem wody w pionie, czynności związanych z awarią wężyka w lokalu nr (...), albowiem zgodnie z Uchwałą nr 17 Rady Nadzorczej (...) z dnia 21 grudnia 1999 r. i załącznikiem do tej uchwały zatwierdzonym uchwałą Rady Nadzorczej nr 14 z dnia 27 kwietnia 2004 r. do obowiązków Spółdzielni w zakresie napraw wewnątrz lokali należy min. wymiana przewodów instalacyjnych z wyłączeniem wężyków przyłączeniowych, a wymiana wężyków i wszelkie skutki spowodowane ich pęknięciem obciążają zatem użytkownika lokalu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie A. J. i R. J. wrócili do mieszkania ok. godz. 17. Po wejściu zauważyli, że całe mieszkanie było zalane, ściany i sufit mokre, a wszędzie unosił się zapach wilgoci. W związku z tym powodowie przystąpili do czynności związanych z uprzątnięciem lokalu powiadamiając o zdarzeniu ubezpieczyciela od którego otrzymali informację, że muszą zgłosić szkodę osobiście. Zgodnie z zaleceniami ubezpieczyciela rozpoczęli sprzątanie, starając się uratować jak najwięcej się dało. Do godziny 3 w nocy zbierali wodę, część rzeczy zostało zabranych przez znajomych powodów do wysuszenia. W ciągu następnych dni wywozili zamoczone rzeczy na działkę, aby je

wysuszyć i uprać. Część rzeczy oddali do pralni, a pozostałe prali sami. Przy wyciąganiu rzeczy z szaf starali się nie kłaść ich jedno na drugie, lecz ze względu na ilość miejsca było to niemożliwe. Wilgotne ubrania pakowali do worków. Dzień po zalaniu zgłosili szkodę do ubezpieczyciela. Rzeczoznawca przyjechał po 7 dniach. Przez następne tygodnie mieszkanie wymagało ciągłego wietrzenia. Po 3 miesiącach, w listopadzie 2004 r., państwo J. przeprowadzili w mieszkaniu remont. W dniu 3 sierpnia 2004 r. został sporządzony protokół z przeglądu lokalu nr (...) na zlecenie pozwanej Spółdzielni. Stwierdzono w nim liczne zacieki niemal we wszystkich pomieszczeniach, a także zniszczenie parkietu z mozaiki. Protokół został podpisany przez przedstawicieli Spółdzielni, powódkę oraz pozwanego D. S..

przedostała się przez warstwy podłogowe do kanałów konstrukcji stropu i mogła przepłynąć nawet na drugi koniec lokalu nr (...), co tłumaczyło wystąpienie zacieków na suficie oraz ścianach we wszystkich pokojach. Cieknąca woda mogła się sączyć nawet dwa dni po awarii.

Wartość szkody w odniesieniu do konkretnego wyposażenia mieszkania, które zostało zalane Sąd Okręgowy ustalał na podstawie opinii powołanych w przedmiotowej sprawie biegłych sądowych, a tam, gdzie dokonanie wyceny przez biegłych nie było możliwe na podstawie wyceny przyjętej w raporcie (...) sporządzonym na potrzeby ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę zeznania powodów oraz przedstawione przez nich rachunki dołączone do akt szkody. W ten sposób Sąd Okręgowy ustalił ogólną wartość odtworzeniową szkody na kwotę 50. 294,44 zł.

Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie przyczynili się do powstania części szkody, ponieważ bezpośrednio po zalaniu pakowali mokre rzeczy do worków, wówczas na rzeczach tych mogły powstać przebarwienia. Stopień przyczynienia się powodów do szkody w tym zakresie oceniono na 50 %. Z raportu (...) wynika, że przebarwieniu uległy rzeczy o łącznej wartości rzeczy wyniosła 2080 zł. Uwzględniając zatem przyczynienie się powodów do powstania szkody wartość zniszczonych ubrań ustalono na kwotę 1040 zł.

W toku likwidacji ubezpieczyciel zlikwidował szkodę i wypłacił powodom odszkodowanie w wysokości 30.000 zł. Wysokość odszkodowania została wyliczona bez potrącenia stopnia zużycia zniszczonych przedmiotów, gdyż poszkodowani posiadali polisę w wartościach odtworzeniowych. W trakcie postępowania likwidacyjnego łączną wartość szkody oszacowano na kwotę 62 139, 30 zł.

Przy ustaleniu kwoty należnej powodom Sąd Okręgowy od ustalonej przez siebie wartości szkody (50.294, 44 zł) odjął kwotę odszkodowania wypłaconego powodom przez ubezpieczyciela (30.000 zł) oraz kwotę w jakiej powodowie przyczynili się do szkody (1.040 zł). W ten sposób otrzymano wartość 19.254,4 zł, która została zasądzona od pozwanych D. S. i B. S..

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dowodów z dokumentów złożonych do akt sprawy, dołączonych akt szkody Towarzystwa (...) S.A. sygn. (...) oraz zeznań świadków i oświadczeń stron co do okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy niekwestionowanych przez stronę przeciwną. Strony były zgodne co do tego, że przyczyną zalania mieszkania było pęknięcie wężyka przyłączeniowego pod wanną w mieszkaniu państwa S.. Różniły się za to w ocenie czynnika, który zadecydował o awarii wspomnianego urządzenia. Powodowie twierdzili, że wężyk pękł wskutek starości bądź niewłaściwego zamontowania lub użycia wężyka nieodpowiedniego do danej instalacji, zaś D. i B. S. upatrywali przyczynę awarii w ukrytej wadzie fizycznej.

Na podstawie zeznań stron Sąd Okręgowy ustalił nie tylko przyczynę zalania oraz postępowanie stron po zalaniu, ale również zakres i rozmiar szkody. Podstawą ustaleń w tym zakresie były akta ubezpieczyciela dotyczące likwidacji szkody i znajdujące się w nich dokumenty w tym raport (...) sporządzony przez Ł. K. oraz przedłożone przez powodów rachunki. Raport sporządzony przez Ł. K. był przede wszystkim podstawą ustalenia rodzaju przedmiotów, które uległy zniszczeniu bądź uszkodzeniu, a także podstawą ustaleń wartości tych rzeczy w takim zakresie w jakim nie zostały oszacowane przez biegłych. Sąd Okręgowy wskazał również, iż podstawą ustalenia wartości przedmiotów była także wiedza i doświadczenie życiowe Sądu. Wartość szkody została ustalona w oparciu o zastosowaną przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym wartość odtworzeniową, czyli bez oceny stopnia zużycia. Przyjęcie przez ubezpieczyciela tej metody szacowania szkody wynikało z umowy ubezpieczenia łączącej go z powodami.

Sąd Okręgowy konsekwentnie również przyjął taką metodę szacowania szkody w postępowaniu sądowym, aby nie doprowadzić do rozbieżności w zakresie wartości szkody zwłaszcza w sytuacji, gdy ubezpieczyciel nie sprecyzował w jakiej części szkodę zlikwidował. Zeznania stron oraz świadków a także dokumenty będące podstawą ustaleń zostały skonfrontowane z treścią opinii biegłych: z zakresu budownictwa Z. S., z zakresu meblarstwa K. S., w zakresie wyrobów włókienniczych T. Ł., wyrobów skórzanych K. B., z zakresu instalacji sanitarnych B. K.. Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych za wiarygodne, rzetelne i oparte na wiedzy, a także doświadczeniu biegłych. W ocenie Sądu I instancji biegli szczegółowo zanalizowali okoliczności zdarzenia oraz wypowiedzieli się o możliwości powstania opisywanych wyżej szkód oraz rozmiaru szkód.

Istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy miała opinia biegłego z zakresu instalacji sanitarnej B. K., który stwierdził, iż w ofercie sklepu (...) znajdowały się w ówczesnym czasie w sprzedaży wężyki firmy (...), a które ze względu na zakres udzielonej przez producenta gwarancji nie powinny być montowane.

Sąd Okręgowy dopuścił również dowód z oględzin złożonego na rozprawie przez pozwanych wężyka w celu ustalenia czy odpowiada on opisowi wężyka dokonanego przez świadków P. D. i E. J.. W ocenie Sądu przedstawiony przez stronę wężyk nie odpowiada temu opisowi. Z zeznań świadków wynika bowiem, iż popsuty wężyk był gumowy, zaś do akt złożono wężyk metalowy.

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej i kompleksowej analizy zeznań świadków ustalając na ich podstawie przyczynę szkody, jak również jej zakres.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie tj. w zakresie żądania kwoty zasądzonej w punkcie 1 wyroku. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanych Sąd I instancji wskazał na art. 415 k.c. podnosząc, iż wina pozwanego D. S. polega na niewłaściwym wyborze i montażu wężyka, którego parametry nie dawały gwarancji prawidłowego funkcjonowania i bezpieczeństwa instalacji wodociągowej w mieszkaniu. Pozwany winien był w ocenie Sądu Okręgowego dokładniej zapoznać się z parametrami wężyka i wybrać taki, który gwarantowałby odpowiednią jakość i bezpieczeństwo przed awariami, bądź zlecić dokonanie montażu fachowemu hydraulikowi, posiadającemu odpowiednią wiedzę w zakresie takich instalacji. W ocenie Sądu, tłumaczenia pozwanego o tym, że skoro wężyk był dostępny w sprzedaży, to mógł być zamontowany, nie zasługują na uwzględnienie. Powinien on bowiem zdawać sobie sprawę, iż wężyki, przez które przepływa woda, niekiedy pod dużym ciśnieniem, są niewłaściwym punktem instalacji sanitarnych, dlatego do ich wyboru i montażu należy podchodzić z dużą ostrożnością. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na niekonsekwencję w działaniach pozwanego, który twierdząc, że do montażu takowego urządzenia nie było potrzebne fachowe przygotowanie, o wymianę zepsutego wężyka poprosił już profesjonalnego hydraulika. Zdaniem Sądu I instancji, wężyk przedstawiony przez pozwanego jako dowód w sprawie nie mógł być uznany za tożsamy z wężykiem zakupionym w 2004 r., albowiem jak wynika z opinii biegłego B. K., w tamtym czasie sieć sklepów (...) sprzedawała tylko wężyki marki I., których ówczesne parametry techniczne nie były tak sprecyzowane jak te, zamieszczone przy wężyku dołączonym do akt sprawy. Co więcej, D. S. nie posiadał żadnego dowodu zakupu wężyka, a także samego uszkodzonego urządzenia. W ocenie Sądu Okręgowego działanie pozwanego może wywoływać zdziwienie. Skoro bowiem powoływał się on na ukrytą wadę fizyczną wężyka, to za normalne zachowanie w takiej sytuacji nie sposób uznać jego wyrzucenie oraz brak wystąpienia z roszczeniem przeciwko jego producentowi. Ponadto, z zeznań świadka E. J. (2) wynikało, że zamontowany wężyk był gumowy oraz owinięty drutem i jak stwierdził hydraulik, który dokonywał jego wymiany już po awarii, pękł, gdyż był stary i powinien być wymieniony wcześniej. Zeznania te stoją w sprzeczności z twierdzeniami pozwanego dotyczącymi wymiany wężyka w stosunkowo nieodległym od awarii czasie. Wszystkie te okoliczności świadczą, zdaniem Sądu Okręgowego, o tym, że jedyną przyczyną awarii w mieszkaniu państwa S. było niewłaściwe utrzymanie części instalacji sanitarnej, czego skutkiem było pęknięcie wężyka. Wszelkie konsekwencje wynikające z tego typu uszkodzeń obciążały, zgodnie z Regulaminem, obowiązującym w (...), lokatorów poszczególnych mieszkań.

Sąd Okręgowy przyjmując sposób obliczenia wysokości szkody przedstawiony powyżej zastosował jednocześnie art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny,

opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Biorąc pod uwagę, że ustalenie realnej wartości poniesionej przez powodów szkody dostarczało wiele trudności, a także oparte było na szacunkowych wyliczeniach, Sąd Okręgowy korzystając z art. 322 k.p.c. zasądził na podstawie własnej oceny oraz doświadczenia życiowego od pozwanych B. S. i D. S. kwotę 19.500 zł, a w pozostałej części (ponad kwotę 19.500 zł) powództwo główne oddalił. Powództwo zostało oddalone również w stosunku do poznawanej Spółdzielni biorąc pod uwagę fakt, iż jej działania nie przyczyniły się ani do powstania ani do zwiększenia szkody w mieszkaniu powodów .

Apelację od powyższego wyroku złożyli pozwani D. S. i B. S. zaskarżając wyrok w części tj. w pkt. I uwzględniającym powództwo co do kwoty 19.500 zł oraz pkt. III odnoszącym się do kosztów procesu i wnieśli o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału polegającą na przyjęciu winy pozwanych w powstaniu szkody, przez to że dokonali niewłaściwego wyboru i montażu wężyka, którego parametry nie dawały gwarancji prawidłowego funkcjonowania i bezpieczeństwa instalacji wodociągowej w mieszkaniu, dokonaniu niewłaściwej oceny dowodu z opinii biegłego ds. instalacji sanitarnych i dowolnemu uznaniu przez Sąd Okręgowy, iż wężyk który pękł gumowy i owinięty drutem. Pozwani zarzucili także dowolne ustalenia Okręgowemu w przedmiocie ustalenia wysokości szkody ponieważ ich zdaniem zniszczone przedmioty nie zostały okazane biegłym, a nadto ich wartość różniła się od tych podanych w pozwie. Ponadto pozwani zarzucili zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego uzasadnienia dlaczego Sąd Okręgowy przyjął winę pozwanych za udowodnioną skoro wężyk był zakupiony w profesjonalnej sieci sklepowej z dwuletnią gwarancją, która nie ekspirowała w okresie awarii. W uzasadnieniu apelacji pozwani podnieśli ponadto, iż Sąd Okręgowy błędnie zasądził odsetki od dnia 1 października 2004 r., skoro pozew w tej dacie nie został jeszcze opłacony.

W konsekwencji pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jest bezzasadna i jako taka zasługuje na oddalenie. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego i rozważania prawne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za swoje. Sąd Rejonowy, w oparciu o zaoferowane przez strony procesu dowody, rozpatrzył wszystkie istotne okoliczności sprawy i na tej podstawie prawidłowo ocenił, iż powództwo z którym wystąpił powód zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie. Ocena prawna zawarta w rozstrzygnięciu Sądu I instancji obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego i procesowego nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji na wstępie wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż podstawę odpowiedzialności pozwanych za szkodę stanowi art. 415 kc, gdyż pozwanych jako właścicieli lokalu niewątpliwie obciążał obowiązek utrzymywania posiadanych przez nich instalacji, w tym instalacji wodno-kanalizacyjnej w należyтым stanie technicznym. (por. uchwała Sądu Najwyższego z 12.02.1969 r., sygn. III CZP 3/69; wyrok Sądu Najwyższego z 11.10.1980 r., sygn. I CR 295/80, wyrok Sądu Najwyższego z 5.03.2002 r., sygn. I CKN 1156/99, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., sygn. III CZP 41/12). Podnieść przy tym należy, iż obowiązki pozwanych jako właścicieli lokalu mieszkalnego są z całą pewnością są szersze niż tylko zwykła konserwacja, gdyż ciążą na nich powinności związane z podjęciem działań zmierzających do zapobieżenia zdarzeniom, skutkującym zniszczeniem tak ich, jak i sąsiednich lokali, jak najszybsze stwierdzenie istnienia wad wykonawczych w zakresie instalacji i niedopuszczenie jeśli stan techniczny lokalu nie pozwalał na jego bezpieczne użytkowanie do korzystania z niego do czasu usunięcia wad. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26.11.2004 r., sygn. V CK 253/04). W szczególności na pozwanych, jako właścicielach lokalu spoczywały obowiązki przeprowadzenia wszelkich niezbędnych czynności koniecznych do zapewnienia właściwego stanu technicznego, w tym także dokonywania okresowych przeglądów instalacji wodno-kanalizacyjnej i niezwłocznego usuwania awarii, w razie potrzeby przez profesjonalne podmioty.

Istota zarzutów apelacyjnych skoncentrowała się na podnoszonych przez stronę pozwaną okolicznościach mających wyłączać jego odpowiedzialność za szkodę, a związanych z tym, iż pozwany z uwagi na istnienie okoliczności wyłączających jego winę nie może ponosić odpowiedzialności cywilnej za szkodę z dnia 29 lipca 2004 r. Wskazać w tym miejscu jednakże należy, iż wina zachodzi wówczas, gdy sprawcy szkody można postawić zarzut zarówno obiektywnej, jak i subiektywnej niewłaściwości zachowania się. Obiektywny element winy wypełnia przy tym każde zachowanie niewłaściwe, a więc niezgodne z przepisami prawa podmiotowego, bądź z zasadami etycznymi, czy w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jaką każdy człowiek w społeczeństwie powinien przestrzegać, aby drugiemu nie wyrządzić szkody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, z którego wynika, że pozwani D. S. i B. S. jako właściciele i użytkownicy lokalu ponoszą winę za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego z całokształtu okoliczności sprawy wynika, iż pozwany D. S. nie dochował należytej staranności wymaganej w danych warunkach w celu zapobieżenia wystąpienia szkody. Nie budzi wątpliwości Sądu, że właśnie jego lekkomyślne działanie polegające na tym, że w porę nie wymienił zużytego wężyka, a przedtem samodzielnie, bez konsultacji z tzw. podmiotem fachowym wybrał, zakupił i zamontował przedmiot, który okazał się wadliwy w konsekwencji doprowadziło do powstania szkody. Okoliczności podnoszone przez pozwanych w apelacji, iż pozwanym nie można przypisać winy ponieważ wężyk, który pękł był jeszcze na gwarancji są mało wiarygodne w świetle zebranego materiału dowodowego zwłaszcza opinii biegłego B. K., zeznań E. J. (2), a także wobec zachowania samego D. S. polegającego na tym, iż bezpośrednio po zaistnieniu zdarzenia wyzbył się on uszkodzonego wężyka. Nadto pozwany nie wykazał podnoszonych przez siebie okoliczności, gdyż nie przedłożył w toku postępowania ani faktycznie uszkodzonego wężyka, ani faktury zakupu co uniemożliwia pozytywną weryfikację jego zeznań w tym przedmiocie. Z tych też przyczyn za chybiony należy uznać także zarzut apelacji odnoszący się do nieuzasadnionego zdaniem pozwanych, uznania przez Sąd Okręgowy, iż przedłożony przez nich do akt sprawy wężyk nie był tego samego rodzaju, jak ten który uległ awarii. Wskazać przy tym należy, iż apelacja stanowi jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego i nie przedstawia jakichkolwiek nowych argumentów w tym zakresie. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza nadto naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca na wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uzasadnił poczynione w sprawie ustalenia stanu faktycznego odnosząc je do konkretnych dowodów w sprawie.

Za chybiony należy uznać także zarzut apelacji odnoszący się do kwestionowania wysokości poniesionej szkody i nie okazania zniszczonych przedmiotów biegłym. Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom pozwanych w oparciu o jasne i czytelne kryteria ustalił wysokość szkody i przedstawił szczegółowe jej wyliczenia. Za podstawę ustaleń w tym zakresie służyły Sądowi Okręgowemu akta ubezpieczyciela dotyczące likwidacji szkody i znajdujące się w nich dokumenty, w tym raport (...) sporządzony przez Ł. K., opinie biegłych oraz przedłożone przez powodów rachunki. Zestawienie wykonane przez Ł. K. było podstawą ustalenia rodzaju przedmiotów, które uległy zniszczeniu bądź uszkodzeniu, a także podstawą ustaleń wartości tych rzeczy w takim zakresie w jakim nie zostały oszacowane przez biegłych. Raport dotyczący ustalenia wartości szkody, a sporządzony na potrzeby ubezpieczyciela trudno w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać za zawyżony. Niemniej jednak tam gdzie to było możliwe kwoty w nim przedstawione zostały zweryfikowane przez opinie biegłych sądowych. Z tych przyczyn ogólna wartość szkody przyjęta przez Sąd Okręgowy jest niższa niż wynika z ustaleń ubezpieczyciela. Oczywiście jest przy tym fakt, iż po wielu latach od zalania powodowie nie będą w stanie przedstawić biegłym zalanych rzeczy. Po dokonaniu opisu szkody przez przedstawiciela towarzystwa ubezpieczeniowego przystąpili oni do uprzątnięcia skutków zalania, co stanowi naturalną kolej rzeczy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego do ustalenia wysokości szkody zasadnie Sąd Okręgowy przyjął odtworzeniową wartość zniszczonych przedmiotów, podobnie jak to zostało uczynione w toku postępowania likwidacyjnego. W zdecydowanej

bowiem większości wobec konieczności zakupu nowych przedmiotów, które uległy zniszczeniu, trudno pomniejszać wartość odszkodowania o stopień zużycia zalanych rzeczy, gdy do ich odtworzenia niezbędna będzie suma potrzebna na zakup nowych rzeczy. Ponadto mając na uwadze treść art. 322 k.p.c. i trudności z dokładnym wyliczeniem szkody możliwe było w oparciu o przedstawione okoliczności sprawy oszacowanie jej przez Sąd Okręgowy na uwzględnioną w wyroku kwotę 19.500 zł.

Odnosząc się do zarzutu nieprawidłowego wskazania daty początkowej liczenia odsetek wskazać należy, iż również jest on całkowicie bezzasadny. Powodowie w dniu 6 września 2004 r. wystosowali bowiem wezwanie do zapłaty, zakreślając pozwanemu 7 dniowy termin na uiszczenie odszkodowania. Mając na uwadze fakt, iż termin ten licząc od dnia, w którym możliwe stało się uznanie przesyłki za doręczoną, upłynął w dniu 30 września 2004 r. stwierdzić należy, iż zasądzenie odsetek od dnia 1 października 2004 r. na podstawie art. 476 k.c. było dopuszczalne.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie, rozstrzygnięcie o kosztach opierając na treści art. 98 § 1 k.p.c.